

Wiadomość Tygodnia

WE CZWARTEK ZACZYNA SIĘ III KONGRES MŁODYCH



Zdjęcie z II Kongresu Młodych na Jasnej Górze

Pod hasłem „Wolni w Duchu Świętym” odbędzie się w dniach 13-16 września 2018 r. w Krakowie III Kongres Młodych Osób Konsekrowanych.

Kongres Młodych jest miejscem, gdzie osoby konsekrowane mogą wzajemnie podzielić się swoim doświadczeniem życia zakonnego. „To jest potężna dawka świadectwa dla ludzi, którzy mają różny stosunek do Boga i Kościoła” – twierdzi w rozmowie z KAI o. Piotr Prauzner-Bechcicki OMI.

„Wielkie zgromadzenia ludzi wierzących zawsze mają nam pokazać, że jest wielu ludzi myślących jak ja. To tchnie niezwykłego ducha w serce człowieka, kiedy ma poczucie, że w swoim wyborze Chrystusa nie jest sam. (...) Jako młodzi chcemy się jednak pokazać nie tylko sobie nawzajem, ale też innym ludziom. Chcemy pokazać, że jest nas sporo w Kościele. (...) Ostatecznie przez tak wielkie spotkanie możemy pokazać, jak przebogaty jest Kościół, jak różnorodny w charyzmaty, a przy tym wszystkim zgromadzony w jedno przed Jednym Bogiem, który nas na tę drogę powołał” – mówi oblat.

III Kongres Młodych Osób Konsekrowanych odbywać się będzie w Łagiewnikach: w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz w Sanktuarium św. Jana Pawła II. Zgromadzi się tam ponad 1000 osób ze 100 różnych zakonów, zgromadzeń i instytutów świeckich. W programie trzydniowego spotkania są m.in. konferencje, które wygłoszą ks. Krzysztof Wons SDS, o. Stanisław Jarosz OSPPE i s. Anna Bałchan SMI. Msze św. dla uczestników kongresu odprawią biskupi-zakonnicy: klaretyn bp Jacek Kiciński i franciszkanin bp Damian Muskus oraz przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, redemptorysta o. Janusz Sok. W niedzielę, na zakończenie obrad Eucharystii przewodniczyć ma abp Marek Jędraszewski.

Na całym świecie żyje obecnie ok. 950 tys. osób konsekrowanych: sióstr zakonnych, braci i ojców, osób należących do Instytutów Świeckich i do Indywidualnych Form Życia Konsekrowanego. Jest ich ponad dwa razy więcej niż kapłanów (410 tys.)

Za: KAI

O. PRAUZNER-BECHCICKI O KONGRESIE MŁODYCH OSÓB KONSEKROWANYCH

KAI: Kim jest „młoda osoba konsekrowana”? To kwestia wieku, stażu zakonnego czy młodości ducha?

o. Piotr Prauzner-Behcicki OMI: – Pamiętam, jak w naszym zakonnym seminarium ciągle nam powtarzali: „Wy, młodzi, jesteście przyszłością Zgromadzenia”. Jakoś od razu to do mnie nie docierało. Ale kiedy ta „wstępna” przyszłość dzieje się tu i teraz, gdy już opuściłem mury seminaryjne, to widzę, jak wielkie to jest zobowiązanie, aby utrzymać tę przyszłość w dobrym stanie i nadać jej smak. Do tego potrzeba sił i wyobraźni, w czym pomaga na pewno młody wiek, świeżość i entuzjazm u początku drogi życia konsekrowanego. Stąd „młoda osoba konsekrowana” to faktycznie przede wszystkim osoba młoda wiekiem. Chociaż, gdy myślę o tej sprawie głębiej, to zdaję sobie sprawę, że widziałem niejedną osobę konsekrowaną, która była ode mnie „młodsza”, choć lat miała za sobą nieraz kilkadziesiąt więcej niż ja. To mi jednak pokazuje, że ten pierwszy zapał wcale nie musi zgasnąć z wiekiem, ale może stać się ponadczasowy.

KAI: Skąd w młodych osobach konsekrowanych zrodziła się potrzeba takich spotkań jak krakowski Kongres? Co jest celem zjazdu osób, które łączy życie radami ewangelicznymi, ale różnią charyzmaty, styl życia i doświadczenia?

– Wielkie zgromadzenia ludzi wierzących zawsze mają nam pokazać, że jest wielu ludzi myślących jak ja. To tchnie niezwykłego ducha w serce człowieka, kiedy ma poczucie, że w swoim wyborze Chrystusa nie jest sam. Są obok niego dziesiątki, a nawet setki innych osób, którzy podjęli taką samą decyzję. Tym bardziej jest to potrzebne nam, młodym osobom konsekrowanym, aby nasz wybór nabierał coraz głębszego sensu i poczucia radości, że idę za Jezusem drogą konsekracji. Jako młodzi chcemy się jednak pokazać nie tylko sobie nawzajem, ale też innym ludziom. Chcemy pokazać, że jest nas sporo w Kościele. To jest potężna dawka świadectwa dla ludzi, którzy mają różny stosunek do Boga i Kościoła. Ostatecznie przez tak wielkie spotkanie możemy pokazać, jak przebogaty jest Kościół, jak różnorodny w charyzmaty, a przy tym wszystkim zgromadzony w jedno przed Jednym Bogiem, który nas na tę drogę powołał.

KAI: Hasłem Kongresu są słowa „Wolni w Duchu Świętym”. Jak należy rozumieć to wezwanie?

– Hasło nawiązuje do Roku Duszpasterskiego, który przeżywamy w Kościele w Polsce. Nawiązuje do relacji chrześcijanina z Duchem Świętym. Jest to też parafraza słów św. Pawła z 2 Listu do Koryntian: „Gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (3, 17). To hasło wzywa nas – młode osoby konsekrowane – do zaangażowania się w swoją wolność! Ona nam jest nie tylko dana, ale i zadana. Dlatego jest nam wskazany kierunek na Ducha Świętego, aby wolność dobrze rozumieć i rozumnie z niej korzystać. To hasło przypomina nam również, w kontekście naszej konsekracji zakonnej, że da się ją szczęśliwie przeżyć tylko w wolności, a nie z musu czy zastraszenia lub lęku. Dopiero wolny wybór tej drogi, co prawdziwie pochodzi tylko z Ducha Świętego, daje prawdziwą radość.

KAI: Zgromadzicie się w krakowskich Łagiewnikach, które są miejscem dwóch ważnych sanktuariów: Bożego Miłosierdzia i św. Jana Pawła II. Jakie inspiracje płyną z tych miejsc dla młodych zakonników i zakonnice?

– Dwie wielkie postacie Kościoła, które pokazały, jak bardzo potrzeba światu i każdemu z nas z osobna Bożego miłosierdzia – św. Siostra Faustyna Kowalska i św. Jan Paweł II. Siostra Faustyna to wzór młodej osoby konsekrowanej, która do szaleństwa zakochała się w Chrystusie i w wolności poświęciła się Mu całkowicie jako sekretarka miłosierdzia. Z kolei św. Jan Paweł II to wielki przyjaciel osób konsekrowanych, ich prawdziwy pasterz i ojciec. W jednej ze swoich adhortacji – „Vita Consecrata” – dał nam też współczesną naukę, jak żyć naszą konsekracją. To on przecież inicjował wielkie zgromadzenia podobnego rodzaju, np. Światowe Dni Młodzieży. Takie spotkania leżały mu na sercu. Organizując Kongres właśnie w tych miejscach, chcemy się inspirować ich pasją i zaangażowaniem w sprawę głoszenia Ewangelii w każdy możliwy sposób.



KAI: Jak Ojciec definiuje miejsce młodych osób konsekrowanych we wspólnocie zakonnej? Są jak dzieci na drodze do dorosłości czy jak powiew nowości, inspirujący do twórczego odkrywania nowych dróg ewangelizacji i duszpasterstwa?

– Często słyszy się stwierdzenie, że młodość ma swoje prawa. Myślę, że sprawdza się to również w życiu konsekrowanym osoby młodej. Z jednej strony ta młodość jest więc nieprzewidywalna i zaskakująca. Nieraz starsi, tradycyjni współbracia nie nadążają za tym, co młody robi i w co się angażuje. Oczywiście ta młodość nie jest pozbawiona błędów i dlatego ma obok we wspólnocie starszego od siebie współbrata, aby dorastać dzięki niemu w doświadczeniu, a przede wszystkim w stałości podążania za Jezusem. Ja mam doświadczenie wspólnoty bardzo dużej i zróżnicowanej, również pod względem wieku. Między mną a najstarszym ojcem jest niemal 60 lat, ale w relacjach jesteśmy jak prawnuczek z pradziadkiem. Staram się więc w tych różnicach szukać inspiracji, ale też nie jestem pozbawiony wsparcia i zainteresowania ze strony starszych, którzy okazują je tak, jak potrafią najlepiej.

KAI: Na czym polega, według Ojca, godzenie wierności źródłom i charyzmatowi założycielskiemu z otwarciem na to, co nowe?

– Charyzmat to nie jest konserwa. Nie można tego zamknąć w puszcze i nie ruszać. To jest przecież coś bardzo dynamicznego. Jeśli się nie rozwija, to zaczyna gasnąć. Stąd im większa wierność źródłom, tym równocześnie większe otwarcie na nowe wyzwania. Nasz Założyciel, św. Eugeniusz de Mazenod, powiedział mniej więcej takie słowa: „Nie chcę w Zgromadzeniu dymiących knotów”. To znaczy: nie chcę zakonnika BMW – bierny, mierny, ale wierny. Nasze Konstytucje obłackie mówią nam, że nasza wierność ma być twórcza. Dlatego, aby pogodzić kwestię wierności charyzmatowi i otwarciu na to, co nowe, potrzeba minimum dobrej woli i szczerego zaangażowania. Resztę Pan Bóg uzupełni!

KAI: Czy era internetu, nowych technologii, mediów społecznościowych zmieniła myślenie o duszpasterstwie powołaniowym, spełnianym w końcu wśród ludzi, którzy w środowisku cyfrowym czują się czasem pewniej niż w świecie realnym?

– Niewątpliwie to jest obszar, gdzie poszukujemy drogi dotarcia do młodych ludzi. Chociaż jednak internet daje tutaj niesamowite perspektywy i możliwości, to jednak jest ostatecznie tylko narzędziem, które ma prowadzić do realnego spotkania. Nie da się internetowo tak do końca rozeznaczyć powołania. Można co najwyżej doprowadzić dzięki niemu do spotkania w realu, aby tę drogę odkryć. Praca wydaje się więc tutaj podwójna: najpierw pokazać, że warto młodość spędzić w realnym świecie zamiast wirtualnym, a potem pomóc rozeznaczyć młodym, jak w tym realnym świecie się odnaleźć, a jak wirtualny oswoić i dobrze wykorzystać.

KAI: Co młodego człowieka przekonuje do tego, by wybrać życie według rad ewangelicznych, a potem – być wiernym temu wyborowi?

– Ja bym zapytał raczej „kto” a nie „co”. Do tego może przekonać tylko osobiste spotkanie z Chrystusem, a potem odkrycie i zgoda na Jego wolę względem mnie. Znam jedną siostrę zakonną, która mówi o sobie: „Żona Szefa”. Super, prawda? Dopiero zaufanie w to, kim jestem dla Boga i kim Bóg jest dla mnie, może dać nam potrzebną odwagę, aby przejść ponad swoimi wątpliwościami i wejść w tę całkowicie wyłączną relację na drodze konsekracji.

KAI: Jak dziś, gdy istnieje problem z autorytetami, z wiernością zobowiązaniom i z doświadczeniem wspólnoty, zdobywać młodych dla Jezusa?

– W każdym z tych elementów jeden czynnik jest bardzo istotny – czas! A mam wrażenie, że dzisiaj traktujemy go niemal jak bożka i palimy mu dużo kadzidła. Usprawiedliwiamy się też, że mamy go ciągle tak mało, a boimy się przyznać, że po prostu źle go wykorzystujemy. Przelatuje nam przez palce. Młodzi potrzebują czasu, mojego czasu! Oni nie chcą być zauważeni przy okazji. Potrzebują mojego czasu.

Prowadziłem raz taką naszą obłacką formę rekolekcji dla młodych o nazwie „Kuźnia Charakteru”. Mam głębokie przekonanie, że taki czas to kwintesencja potrzeb młodych ludzi. Jest tam czas na modlitwę, pracę fizyczną i umysłową, rekreację. Ponieważ prowadziłem to po raz pierwszy, poprosiłem o poradę mojego starszego współbrata, a on mi odpowiedział: „Najważniejsze, żebyś z nimi był”. Miał rację! Najcenniejsze były chwile spędzone razem, szczególnie wieczorami przy grze planszowej.

Zanim jednak dobrze poświęcę czas dla innych, muszę dobrze nim osobiście gospodarować. Jezus mówi: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego”. Jeśli sobie samemu nie okazuję miłości przez szacunek dla czasu, jaki otrzymuję każdego dnia, to potem będę wyszarpywać go dla siebie kosztem czasu dla innych. Sługa Boży Kardynał Wyszyński powiedział przecież: „Czas to miłość”. Dobrze wykorzystany czas to eksplozja prawdziwej miłości do Boga, bliźniego, w tym młodych, i siebie samego. *rozmawiała: Magdalena Dobrzyńska* Za: KAI

Wiadomości krajowe

PIELGRZYMKA OSÓB KONSEKROWANYCH NA ŚWIĘTY KRZYŻ

Ponad 200 zakonnic i zakonników z blisko 30 rodzin zakonnych oraz dziewczęce i wdowy konsekrowane z kilku diecezji uczestniczyli 8 września w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Osób Konsekrowanych do sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu. Uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kamieniecko-podolskiej Radosław Zmitrowicz OMI.

Bp Radosław Zmitrowicz OMI w homilii zwrócił uwagę, że historia powołania każdej osoby zakonnej i każdego człowieka zakorzeniona jest w całym dziedzictwie przodków, na które składa się zarówno to co wielkie i piękne oraz to, co słabe i grzeszne. – Osoba powołana musi liczyć się z tym, że Bóg będzie ją

zaskakiwał, tak jak Maryję i Józefa, że będzie umieszczał ją w nieoczekiwanych sytuacjach, których tylko On będzie rozwiązaniem. Cały natomiast sens oraz życie i wszelka działalność osób zakonnych oraz Bożego ludu ma zmierzać do zbawienia ludzi i świata – mówił biskup z Ukrainy.



Konferencję pt. „Pełni Ducha – pełni życia” wygłosił o. Sławomir Dworak OMI, wikariusz prowincjalny. Swe świadectwa przedstawiły siostry Kanoniczki Ducha Świętego oraz Służebnice Ducha Świętego. Pielgrzymom przewodził ks. prał. Tomasz Rusiecki z Kielc – wikariusz biskupi ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, dyrektor Krajowej Unii Apostolskiej Kleru.

Pielgrzymowanie osób konsekrowanych zbiegło się z przeżywanym świętem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, który dla wspólnoty Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej jest dniem, kiedy oblaccy nowicjusze składają pierwszą profesję zakonną. Podczas Eucharystii

10 nowicjuszy wypowiedziało swoje „Tak” Chrystusowi, składając na jeden rok śluby zakonne: czystości, ubóstwa i

posłuszeństwa. Otrzymali oni strój zakonny – sutannę oraz pas, a także księ-

gę Konstytucji i Reguł Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Za: www.zakony-zenskie.pl

ZAKOŃCZYŁ SIĘ DOROCZNY ZJAZD REKTORÓW. NIEWIELKI WZROST LICZBY POWOŁAŃ

We Wrocławiu zakończyła się Ogólnopolska Konferencja Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych, która odbywała się w dniach 3-5 września 2018 roku. Uczestników odwiedził również prymas Polski abp Wojciech Polak.

Przewodniczący Konferencji Rektorów WSD diecezjalnych i duchownych i rektor z Koszalina, ks. Wojciech Wójtowicz, zaznacza, że doroczna konferencja jest już 53. z kolei. - Zastanawialiśmy się nad posłuszeństwem w formacji seminarialnej - mówi. Podkreśla jednak, że perspektywa rozważań nie dotyczy tego "jak okiełznać kleryka". - Po pierwsze chodzi nam o to, by znaleźć drogę do tego, jak być dobrym przełożonym, jak stawać się dobrymrektorem, jak kształtować samego siebie, żeby kreować przestrzeń dialogu, zrozumienia i w konsekwencji przestrzeń posłuszeństwa w seminarium. Ta tematyka wtórnie dotyczy naszych relacji z alumunami, wychowania i reform, które przeprowadzamy dzisiaj w przestrzeni seminarialnej. Żeby dobrze wychowywać, trzeba być dobrym wychowawcą i to jest priorytet - dodaje.

Gościem zjazdu był przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. duchowieństwa, prymas Polski abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński. - Poprosiliśmy księdza prymasa, bo dobrze wiemy, że skala problemów Kościoła, skala trudności, krytyk zewnętrznych jest tak ogromna, że chcemy jako rektorzy po-

śluchać głosu odpowiedzialnych za formację duchowieństwa w Polsce. Chcemy się pytać na jakim etapie stawania w prawdzie jesteście aktualnie w Polsce i co może robić formacja seminarialna, aby tego typu trudności, problemów czy wręcz skandalicznych nadużyć w polskim Kościele uniknąć - dodaje ks. W. Wójtowicz.

Przewodniczący Konferencji Rektorów WSD zaznacza, że taka odpowiedź jest wypracowywana od wielu lat. Podkreśla, że polskie seminaria są aktualnie na etapie drogi, która prowadzi ku wielu reformom i do konkretnych rozwiązań strukturalnych. - Należy zauważyć, że dyskusja o kapłaństwie stała się domeną publicystów. To dotyczy również powołań - dodaje. Zaznacza przy tym, że tym ostatnim elementem żyją również rektorzy seminarialni. Za: www.wroclaw.gosc.pl

Kościół w Polsce ma 622 nowych seminarzystów - dowiaduje się KAI. Wstępne dane przedstawiono podczas dorocznego spotkania rektorów seminarium diecezjalnych i zakonnych, które odbywało się od 3 do 5 września we Wrocławiu.

W ubiegłym roku kandydatów do kapłaństwa było 577, a więc o 45 mniej.

Jak informuje ks. dr Piotr Kot, sekretarz Konferencji Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych w Polsce, w tym roku do seminarium diecezjalnych zgłosiło się o 38 kandydatów więcej niż w roku ubiegłym. Najwięcej w Tarnowie - 20 osób i we Wrocławiu - 19 osób. Za: www.deon.pl

NOWY PROWINCJAŁ I ZARZĄD U WERBISTÓW

W związku z wyborem dotychczasowego prowincjała, o. Eryka Kopy SVD, do Rady Generalnej SVD, zmianie uległ skład zarządu Polskiej Prowincji Werbistów. Od 1 września 2018 roku funkcję prowincjała pełni o. Sylwester Grabowski SVD.

W Radzie Prowincjalnej zasiadają jeszcze: o. Franciszek Martyna SVD (wiceprowincjał), br. Piotr Szewczuk SVD, o. Mariusz Góryjowski SVD i o. Tomasz Bujarski SVD. Za: www.werbisci.pl

O urodzonym w 1972 roku nowym prowincjałem werbistów trudno znaleźć informacje biograficzne. Przytaczamy więc fragment wywiadu, którego udzielił el-

bląskiej redakcji „Gościa niedzielnego” w 2015 r.



– Mnie do tego zgromadzenia przyciągnęła książeczka o... ojcach franciszka-

nach – śmieje się ks. Sylwester. – Dzięki niej w ogóle zacząłem myśleć o życiu zakonnym. Później jednak wpadł mi w ręce kalendarzyk kieszonkowy z czytaniem biblijnymi, wydawany właśnie przez werbistów – dodaje. Tam natrafił na kilka adresów domów zakonnych i dat z rekolekcjami.

– Postanowiłem się wybrać na jedne z nich, do Łaskowic Pomorskich – wspomina kapłan. – I to właśnie w czasie tych rekolekcji doszedłem do wniosku, że albo werbiści, albo... wcale.

Ksiądz Sylwester, zgodnie z charyzmatem, od początku marzył o wyjeździe na misję. – Chciałem, aby to była Afryka. Złożyłem podanie o zgodę na wyjazd do Kenii – wyjaśnia. Przełożeni jednak uznali, że bardziej potrzebny będzie w Polsce.

Za: www.elblag.gosc.pl

OTWARCIE PROCESU BEATYFIKACYJNEGO MĘCZNIKÓW AUGUSTIAŃSKICH

Dzięki takim postaciom jesteśmy przekonani, że Kościół zwycięża, a zwycięża zawsze wtedy, kiedy jest Kościołem męczenników – mówił abp Marek Jędraszewski podczas otwarcia

procesu beatyfikacyjnego męczenników II wojny światowej: o. Wilhelma Gaczka OSA i towarzyszy.

Dnia 4 września 2018 roku arcybiskup Marek Jędraszewski powołał trybunał do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego o. Wilhelma Gaczka OSA i trzech towarzyszy męczeństwa.

Wicepostulator sprawy augustianin o. Marek Donaj zwrócił się do arcybiskupa Marka Jędraszewskiego i członków trybunału z prośbą o rozpoczęcie i przeprowadzenie procesu oraz przedstawił postaci Sług Bożych:

Wilhelm Gaczek przełożony prowincjalny oraz trzech towarzyszy: o. Krzysztof Olszewski, o. Edmund Wilucki i br. Kazimierz Lipka ponieśli śmierć męczeńską w obozach Auschwitz i Dachau w latach 1941-42. Przed aresztowaniami zajmowali się posługą sakramentalną w klasztorze św. Katarzyny w Krakowie, pomagali także w pracy duszpasterskiej w nowopowstałej parafii w Krakowie-Prokocimiu. W 1940 roku w klasztorze udzielili schronienia blisko 60 osobom. Aresztowano ich osobno od lipca do listopada 1941 roku. Powodem miało być przechowywanie ulotek nawołujących do stawiania oporu okupantowi oraz korzystanie z nadajnika odbiorczo-nadawczego. Przed przewiezieniem do obozu byli więzieni przez gestapo przy ul. Pomorskiej w Krakowie. Tam wiele dni przesłuchiwani i torturowani, następnie umieszczeni w obozie.

Wilhelm Gaczek więzień nr 22401. Urodził się w 1881 roku w Suchej Beskidzkiej. W 1906 roku otrzymał święcenia kapłańskie w Katedrze Wawelskiej z rąk biskupa Anatola Nowaka. Był wikariuszem w prokocimskiej parafii, został także przełożonym domu zakonnego w Prokocimiu, a następnie komisarzem Polskiej Prowincji Augustianów. Aresztowany 19 września 1941 roku i przetrzymywany w areszcie 45 dni, następnie przewieziony do Auschwitz, gdzie zmarł z wycieńczenia 17 listopada 1941 roku w bloku siódmym. W kapłaństwie służył Bogu przez 35 lat. W obozie spędził 14 dni, żył 60 lat.

Krzysztof Olszewski więzień nr 22408, w Dachau nr 29405. Urodził się w 1907 roku w Drzewcach w diecezji wrocławskiej. Po święceniach kapłańskich w 1931 roku pracował w klasztorze św. Katarzyny w Krakowie. Został mianowany przeorem tegoż klasztoru i prokuratorem Polskiej Prowincji Augustianów. 9 sierpnia 1941 roku o godz. 6.15 sprawował ostatnią Mszę św. Aresztowany dzień później. W areszcie gestapo przebywał 86 dni. 3 listopada wywieziony do obozu Auschwitz. W styczniu 1942 roku ze względu na swoje zainteresowania i wiedzę radiotelegraficzną został z powrotem przewieziony na śledztwo do Krakowa, następnie do Berlina i do obozu w Dachau, gdzie zmarł z wycieńczenia 10 września 1942 roku. Służył Bogu w kapłaństwie 7 lat, w obozie spędził 279 dni. Żył 35 lat.

Edmund Wilucki więzień 21863. Urodził się w 1913 roku w Niemczech. W 1933 roku wstąpił do Zakonu Świętego Augustyna. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1940 roku w Krakowie. Aresztowany 3 września 1941 roku, po przesłuchaniu i okrutnych torturach trwających 37 dni przewieziony do obozu 14 października 1941 roku. Zarażony dudem brzuszny zmarł 22 listopada 1941 roku. W ślubach wieczystych służył w zakonie 4 lata, w kapłaństwie 16 miesięcy, w obozie 39 dni. Żył 28 lat.

Br. Kazimierz Lipka więzień nr 22407. Urodził się w 1891 roku w Sidzinie koło Jordanowa. Do zakonu wstąpił, mając zaledwie 17 lat i rozpoczął nowicjat brata zakonnego. W klasztorze św. Katarzyny pełnił posługę zakrystianina i furtiana. Aresztowany 19 września 1941 roku po 45 dniach tortur w więzieniu został przeniesiony do obozu. Tam 26 lutego 1942 roku został zabrany do obozowego szpitala, gdzie wstrzyknięto mu zastrzyk z

fenolu. Służył Bogu w ślubach wieczystych 8 lat. W obozie 115 dni, żył 51 lat.

Po prezentacji sylwetek zakonników nastąpiło zaprzysiężenie arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, członków Trybunału oraz wicepostulatora sprawy.



W wygłoszonym słowie abp Marek Jędraszewski podkreślił, że jest rzeczą znamieną, iż dzisiejsza uroczystość przypada w tak ważne dla charyzmatu augustiańskiego wspomnienie Matki Bożej Pocieszenia.

– To tajemnica najpierw doświadczenia bólu, straty. Słyszeliśmy dzisiaj w prezentacji postaci o. Wilhelma i towarzyszy, jak zostali wyrwani ze swojego domu tutaj w Krakowie na Kazimierz, jak przeszli przez przesłuchania i towarzyszące im tortury, jak zostali wrzuceni w głąb Oświęcimia – Auschwitz i Dachau, jak tam umierali z wycieńczenia, a jeden z nich podobnie jak św. o. Maksymilian Kolbe dobity zastrzykiem z fenolu. To musiała być wielka strata to ich wyrwanie z klasztoru i to musiał być wielki ból doświadczany nie tylko przez nich osobiście, ale także przez tych, którzy o nich pamiętali, za nich się modlili i im współczuli. A dzisiaj kiedy otwieramy proces beatyfikacyjny doświadczamy już łask, które płyną od Matki Bożej Pocieszenia, a to dlatego, że jesteśmy głęboko przekonani, że są razem z Nią.

Metropolita podkreślił, że trzeba przypominać tych wspaniałych świadków Kościoła i trzeba pokazywać ich światu jako wzorce do naśladowania, zwłaszcza dzisiaj, kiedy kwestionuje się istnienie jakiegokolwiek obiektywnej prawdy, a głosi się najrozmaitsze, przewrotne narracje.

– Dzięki takim postaciom jak o. Wilhelm Gaczek i jego towarzysze jesteśmy przekonani, że Kościół zwycięża, a zwycięża zawsze wtedy, kiedy jest Kościołem męczenników. Najwyższych, w sposób ostateczny i do końca świadków Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie arcybiskup wezwał, by rozpoczęty proces stał się także powodem wielkiej radości, kiedy Ojciec św. uzna heroiczną cnót zakonników i wskaże, że godni są odbierać chwałę najwspanialszych świadków Chrystusa.

Prowincjał augustianów o. Wiesław Dawidowski OSA dziękował Bogu za natchnienie, by wydobyć z mroków historii postaci o. Wilhelma i towarzyszy. Wspominał, że zakon augustianów w Krakowie obecny jest od XIII wieku, ale wojenne i powojenne losy Polski, między innymi męczeńska śmierć wspomnianych dziś o. Gaczka i towarzyszy, doprowadziły do prawie 40-letniej nieobecności tego zgromadzenia w Kościele krakowskim.

Obecnie od 40-tu lat na nowo budują oni wspólnotę w Krakowie.

– Dzisiaj życie tych naszych braci nieznanymi nam bezpośrednio przemawia blaskiem autorytetu pozwalającego odkryć

wartość życia konsekrowanego. Nasza myśl biegnie ku osobom, które własną krwią przypieczętowały miłość Boga, Kościoła i ojczyzny.
Za: www.diecezja.pl

PROJEKT KOSTKA W ROKU ŚWIĘTEGO STANISŁAWA KOSTKI

Na trzy dni osiemnastotysięczny Złotów stał się stolicą polskiego hip-hopu chrześcijańskiego w ramach ósmej edycji Projektu Kostka.

To chwile wypełnione muzyką i modlitwą, tworzone przez młodych dla młodych. Jest Msza św., koncerty, warsztaty, bitwy tańca hip-hop i breakdance czy konkurs dla raperów. – Św. Stasio Kostka inspiruje nas, by szukać w życiu czegoś więcej – mówią młodzi. Obecnie trwa Rok Świętego Stanisław Kostki, w związku z 450. rocznicą jego śmierci.



W tym roku gwiazdami głównego koncertu byli: Arkadio, Rymcerze, Muode Koty oraz Poison777. – Przybywa w naszym kraju raperów, którzy modlą się na scenie, mówią głośno o swoim nawróceniu, czyli po prostu dzielą się radością życia blisko Pana Boga – mówi ks. Adam Gaca MSF, który z ramienia parafii Wniebowzięcia NMP w Złotowie zajmuje się organizacją całego wydarzenia.

Do tej grupy dołączył 24-letni „Talek”, który rok temu podczas Projektu Kostka zadebiutował na dużej scenie jako hypeman, czyli wspomagający innego rapera, laureata konkursu. Sam mówi o sobie: „Po ukończeniu osiemnastu lat moim życiem kierowały ciągle imprezy, kłamstwa oraz słowo przewodnie «Ja». Efektem tego stylu życia była późniejsza depresja, lęki i odizolowanie się od ludzi. Wtedy właśnie pojawił się On, Jezus Chrystus, dzięki któremu zrozumiałem, że moje życie może jeszcze wrócić na dobre tory. Otworzyłem się znów na ludzi, a muzyka, którą tworzę i w której

tworzeniu uczestniczę, daje mi siłę do działania (...); wystarczy uwierzyć, zaufać Bogu i zacząć działać”.

Jak podkreślają organizatorzy, a przede wszystkim młodzi uczestnicy, tego typu świadectwa pokazują, że warto podejmować podobne inicjatywy, warto dawać coś z siebie. – Całe miasto żyje tym wydarzeniem, pomaga, jak tylko może i chyba dlatego młodzież przybywa tu z roku na rok coraz liczniej – zaznacza ks. Gaca. Jak podkreśla, św. Stanisław Kostka staje się młodym naprawdę bliski.

– Tutaj nawet mówimy o nim: Stasiu, Staszek. Jego życiowe motto: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony” mówi o jasnym i konkretnym celu życiowym. Stasiu zawsze wskazuje na niebo. Tak samo jest z Projektem Kostka: cel jest jasny, chodzi jedynie o szukanie metod. Młodzi szukają wartości, szukają wiary, ale przekazywanej ich językiem – mówi kapłan ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.
Za: www.deon.pl

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA I 60-LECIE KORONACJI U KARMELOTÓW BOSYCH W PIOTRKOWICACH

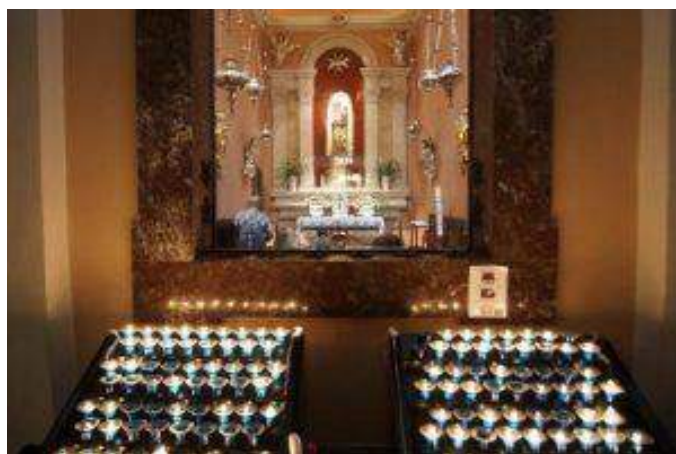
W piątek, 8 września br., w sanktuarium w Piotrkowicach odbyła się uroczystość odpustowa Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Sumie odpustowej przewodniczył ks. bp Jan Piotrkowski, ordynariusz kielecki. Mszę św. koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów m. in. o. Paweł Hańczak, Radny Prowincjalny Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

Z kilkutyśniczną rzeszą wiernych modlili przedstawiciele władz samorządowych starosta kielecki – Michał Godowski, burmistrz Chmielnika – Paweł Wójcik oraz członkowie zarządów i radni. Wiele grup przybyło pieszo wraz ze swoimi duszpasterzami. Delegacje rolników z okolicznych miejscowości przywiozły dożynkowe wieńce symbolizujące bogactwo plonów.

Bardzo wielu wiernych skorzystało z posługi spowiedzi kilkunastu kapłanów.

Ze stopni ołtarza śpiewała piotrkowicka schola. Doskonale prezentowały się poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych, Zakonu Rycerzy Kolumba i grupa rekonstrukcji historycznej im. por. Stanisława Grabdy z Chmielnika. Na zakończenie Eucharystii Ksiądz Biskup poświęcił ziarno na zasiew, a następnie odbyła się procesja eucharystyczna z udziałem delegacji niosących dożynkowe wieńce, zakończona uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.



Tegoroczne uroczystości odbywały się w szczególnych okolicznościach. W tym roku przypada dokładnie 60 lat od czasu jak bp Czesław Kaczmarek, więziony i prześladowany przez reżim komunistyczny, w dowód wdzięczności Matce Bożej za ocalenie życia doprowadził do koronacji koronami papieskimi jej cudownej figury, znajdującej się w tutejszym sanktuarium. Uroczystość odbyła się 7 września 1958 r. w wigilię święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W wydarzeniu uczestniczyło 9 biskupów, ok. 300 kapłanów i ponad sto tysięcy pielgrzymów. Była to pierwsza powojenna koronacja Matki Bożej i pierwsza w historii diecezji kieleckiej.

Liturgia odbyła się na nowym ołtarzu polowym. Wcześniejszy, drewniany ołtarz został rozebrany i zastąpiony przez mura-

ny, który stanowi całość z kapliczkami w tzw. Ogrodzie Różańcowym – wg projektu Łukasza i Janusza Wicó z Kielc.

Za: www.loreto.pl

SKAUCI EUROPY U KRAKOWSKICH KLARYSEK

Ponad dwustu Skautów Europy, wraz z rodzicami, sympatykami i duszpastorzami spotkało się w niedzielę 9. września 2018 r. na rozpoczęciu roku harcerskiego w kościele św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej, przy klasztorze sióstr klarysek. Jak wspominają ten dzień?

Od początku przygotowań obawialiśmy się, czy wszyscy pomieszczą się w świątyni. Chcieliśmy jednak odpowiedzieć na zaproszenie sióstr do świętowania 750-lecia narodzin dla nieba bł. Salomei, pierwszej polskiej klaryski. Matka ksieni i o. Marcin Buntow, nasz duszpasterz, franciszkanin, zapewniali, że tak i udało się, choć niemal pięćdziesiąt osób musiało brać udział w nabożeństwie na placu przed kościołem, gdzie jednak przygotowaliśmy specjalne nagłośnienie – mówi Piotr Kucharaczak, hufcowy.

Mszy Świętej przewodniczył o. Marcin, a towarzyszyli mu ks. dr Paweł Kochaniewicz z Nowego Sącza – duszpasterz harcerek i ks. Sebastian Kowalczyk – duszpasterz drużyn działających przy Centrum św. Jana Pawła II. Obecny był także ks. Sławomir Wartalski ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy.



W kazaniu franciszkanin przedstawił postać bł. Salomei i ważniejsze momenty jej życia oraz cechy, które może naśladować współczesny chrześcijanin, harcerz, skaut. Podkreślił znaczenie odwagi, która pozwala podejmować wyzwania w codzienności i żyć duchem

służby, do którego, jako skauci szczególnie jesteśmy wezwani. *Życzę wam, by nie brakło wam sił, możliwości i okazji, by każdego dnia stawać się lepszymi wpatrzni w przykład naszej Błogosławionej Matki* – powiedział o. Marcin zgromadzonym.

Po Eucharystii zebrani uczcili relikwie błogosławionej klaryski i przeszli do ogrodów seminaryjnych, gdzie powitał ich Ksiądz Prefekt Seminarium Archidiecezji Krakowskiej, ks. Dariusz Susek. Przez kilka godzin, korzystając z uprzejmości gospodarzy, w ogrodach i w salach wykładowych odbywały się spotkania z rodzicami, przy ciście i kawie.

Skauti Europy to katolicka organizacja harcerska, zrzeszająca w naszym kraju już ponad 5,5 tysiąca członków. W pracy z dziećmi i młodzieżą posługują się oryginalną pedagogiką skautową Baden-Powella zaadoptowaną przez jezuitę, sługę Bożego, o. Jakuba Sevina. Główne zadanie Stowarzyszenia, to służba rodzinie i świętości. *Szymon Helbin*

Za: www.franciszkanie.pl

MATKA TERESA: SŁUŻBA DRUGIEMU ZACZYNA SIĘ NA KOLANACH

Prawdziwa służba drugiemu zaczyna się na kolanach. Tego uczyła nas św. Matka Teresa z Kalkuty – powiedział bp Romuald Kamiński podczas uroczystej Mszy Świętej odprawionej w intencji świętej.

Potrzebujących spotykamy codziennie

W dwudziestą pierwszą rocznicę odejścia do nieba założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Warszawie odbyła się uroczysta Msza św.

W czasie liturgii dziękowano Bogu za dar życia Matki Teresy oraz charyzmaty, które przeszczepiła do Polski zakładając na Pradze Dom Świętego Józefa. Mieszkające w nim siostry prowadzą przytułek dla najuboższych.

– Matka Teresa pokazała nam, że ludzi potrzebujących nie znajdziemy jedynie w Afryce, czy w Azji. Oni żyją w Nowym Jorku, w Rzymie, w Paryżu, nawet w dzielnicach bardzo bogatych, gdzie nikt by się tego nie spodziewał – powiedział w homilii biskup diecezji warszawsko-praskiej.

Źródło miłości

Zwrócił uwagę, że źródłem miłości bliźniego jest głęboka relacja z Bogiem oparta na pokorze i całkowitym zawierzeniu

Chrystusowi. – Kim jesteśmy by liczyć na siebie, na swoje ludzkie, ograniczone możliwości. Wzorem Matki Teresy z Kalkuty zawierzmy się Bożej Opatrzności w każdym detalu naszego życia. To jest najprostsze wyznanie wiary – podkreślił.



Zaznaczył, że siłę do służby najuboższym i potrzebującym siostry czerpią z codziennej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. – Mimo ogromnego zaangażowania Matka Teresa na pierwszym miejscu przed działaniem stawiała modlitwę.

Tymczasem my w pośpiechu, niczym narciarze, zjeżdżamy omijając punkty, które są filarami naszej rzeczywistości duchowej i fundując sobie w konsekwencji różnego rodzaju osobiste katastrofy – ubolewał bp Kamiński. Przypomniał, że modlitwa jest tą przestrzenią w której człowiek napelnia się Bogiem, Jego mocą i mądrością niezbędną w codziennym życiu.

Punkt oparcia

Dom Świętego Józefa na stołecznym Bródnie funkcjonuje od lat 90- tych. Jest w nim 21 łóżek dla biednych. Dla wielu stanowi on pierwszy punkt oparcia do czasu znalezienia innej pomocy.

Pod opieką siostr jest także ok. 200 rodzin w trudnej sytuacji materialnej i duchowej. W soboty dla najmłodszych prowadzona jest katecheza w trzech grupach wiekowych. W przeprowadzaniu i odprowadzaniu dzieci pomagają wolontariusze.

Za: www.deon.pl

NA JASNEJ GÓRZE WYSTAWA O KARD. KOZŁOWIECKIM

Wystawa „In nomine Domini. Misjonarz Afryki. Kardynał Adam Kozłowiecki SJ (1911-2007)” prezentująca życie i dzieło kard. Adama Kozłowieckiego została otwarta w niedzielę, 9 września w Sali o. Kordeckiego na Jasnej Górze.

Kardynał Adam Kozłowiecki był jezuitą i misjonarzem, w czasie II wojny światowej więźniem obozów w Auschwitz i Dachau. Afrykańska Zambia stała się jego drugą ojczyzną z wyboru.

Wystawa zawiera dwadzieścia cztery kolorowe plansze w języku polskim i angielskim, a także ekrany multimedialne prezentują całe życie kardynała – od czasów młodości przez kapłaństwo, czasy II wojny światowej i pobyt w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz aż po misję jezuitką w Zambii.

„Wystawa ‘In nomine Domini’ o kard. Kozłowieckim jest tu prezentowana jako nasza wdzięczność za 20 lat kardynałstwa naszego patrona, wielkiego misjonarza, człowieka, który poświęcił się wiele dla misji, który przeżył obóz koncentracyjny. I chcemy pokazać w roku odzyskania przez Polskę niepodległości wielkich bohaterów i wielkich synów naszej ziemi, jakim był ksiądz kardynał. Zasługi dla kościoła powszechnego, Zambii, w której pracował przez 61 lat, jak również dla naszej Ojczyzny są nieopisane. I dlatego, jako Fundacja kard. Kozłowieckiego, chcemy podziękować przez ręce Matki Najświętszej za wielkie dzieło, które pozostawił tutaj na ziemi – opowiada ks. Daniel Koryciński, dyrektor Muzeum Kardynała Adama Kozłowieckiego SJ w Hucie Komorowskiej

– Dla mnie wystawa jest takim wielkim snuciem po duszpasterstwie, o człowieku, który pokonał słabość i zawsze słuchał Pana Boga, człowieku bardzo oddanym dla drugiego człowieka i myślę, że każdy ksiądz może brać przykład z takiego wielkiego misjonarza, służący Bogu i drugiemu człowiekowi z całego serca”.

„To już jest kolejna wystawa w Polsce, która dotyczy kard. Adama Kozłowieckiego, po wystawie, która była w październiku 2017 r. w Rzymie. Wystawa została przedstawiona papieżowi, a papież na audyencji generalnej zaprosił wszystkich mieszkańców świata do tego, żeby zobaczyć postać kardynała – mówi Katarzyna Cesarz, kustosz Muzeum Kardynała Adama Kozłowieckiego SJ w Hucie Komorowskiej – Wystawa to 24 plansze przedstawiające życie kard. Adama Kozłowieckiego, który przez ponad 60 lat był misjonarzem w Zambii. Kardynał pochodził z rodziny szlacheckiej mieszkającej na Podkarpaciu, zrzekł się całego majątku, zawsze powtarzał, że miłość jest najważniejsza, że wszyscy jesteśmy braćmi, że nienawiść jest bezsensowna, przebaczył tym, którzy przez pięć lat go katowali w obozach. Jest to atrakcyjna wystawa dostępna w języku polskim i angielskim, dostępna dla wszystkich mieszkańców świata ze zdjęciami z archiwum rodzinnego”.



„Jest to wystawa, która ma przybliżyć postać człowieka, którego Afryka uznała już za świętego. Jesteśmy 10 lat po jego śmierci, przed rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego, więc może tu na Jasnej Górze z błogosławieństwem Matki Bożej to może ruszyć – podkreśla Katarzyna Cesarz – Wystawa jest podzielona na takie etapy jak: rodzina, jego powołanie, obozy, jego druga rodzina jaka stała się Afryka, jego dokonania polityczne i edukacyjne, ponieważ zakładał szkoły, szpitale, sierocińce i te ostatnie etapy działalności Fundacji, statuetka ‘Serce bez granic’. Ciekawostką wystawy jest obraz, który został przedstawiony papie-

żowi Franciszkowi i przez niego pobłogosławiony przedstawiający kardynała rozpoczynającego budowę misji w Afryce”.

W imieniu ojców i braci paulinów otwarcia wystawy dokonał o. Stanisław Rudziński, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze. Mówił: „Pragnę was serdecznie powitać na Jasnej Górze i zainicjować wspaniałą wystawę o kard. Adamie Kozłowieckim, wielkim misjonarzu Afryki (...). Dzisiaj w historię Jasnej Góry i w historię kościoła w Polsce wpisała się na stałe postać wielkiego kard. Adama Kozłowieckiego poprzez tę wystawę, która zorganizowana jest i poznawana w różnych miejscach, wpisuje się to również w historię Jasnej Góry”. Otwarcie wystawy poprzedziła Msza św. sprawowana w Kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Daniel Koryciński.

Wystawa powstała z inicjatywy Fundacji im. Księdza Kardynała Adama Kozłowieckiego SJ, z dotacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach projektu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2017”.

W ubiegłym roku ekspozycja była zaprezentowana na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie. Po powrocie z Rzymu, ta sama wystawa prezentowana była w Sejmie RP w styczniu 2018 r., a następnie w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, Bibliotece Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz w Naczelnym Sądzie Administracyjnym przy współdziałaniu Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Od 26 maja 2018 r. wystawa gościła w Centrum Wystawienniczokongresowym G2 Arena w Jasionce oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. w lipcu można ją było obejrzeć w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. Natomiast w sierpniu w Galerii Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Wystawa będzie prezentowana na Jasnej Górze do 16 września br. Z Częstochowy pojedzie do Wrocławia, Poznania i Szczecina.

Za: www.jasnagora.com

Refleksja tygodnia

WYWIAD O. ZDZISŁAWA KLAFKI Z KARD. GERHARDEM MÜLLEREM

O. Zdzisław Klafka CSsR Maryja przeprowadził wywiad dla TV Trwam i Radia z kard. Gerhardem Mullerem, udostępniając jego treść także naszej redakcji. Publikujemy pełną treść tej rozmowy

Jesteśmy Księdzu Kardynałowi bardzo wdzięczni, że podczas kolejnych odwiedzin Polski znalazł czas dla widzów Telewizji Trwam oraz słuchaczy Radia Maryja. W jednym z wywiadów Wasza Eminencja powiedział, że przedstawiciele Unii Europejskiej winni w pełni respektować polską demokrację i wolność. Przecież to właśnie Polska w znacznym stopniu przyczyniła się do upadku komunizmu w Europie. Raz po raz słyszymy, że w Polsce, podobnie jak i na Węgrzech, deptane są wartości europejskie. Jak rozumieć takie stwierdzenia?

– Do wartości europejskich należy godność człowieka, zakorzeniona w chrześcijańskiej wierze, a nie tzw. prawo do aborcji, czyli do zabijania dzieci, niszczenia rodziny czy ideologia gender. To nie są wartości europejskie, lecz są to wartości nieeuropejskie i antyeuropejskie; pojawiły się one wraz z nastaniem tej ideologii, która niszczy Europę. Europa musi powrócić do swoich korzeni, czyli do chrześcijaństwa, do chrześcijańskiej wizji człowieka, a także do wielkiej tradycji filozofii greckiej oraz do myślenia opartego na prawie rzymskim. To są źródła, z których czerpiemy także po rozszerzeniu Unii Europejskiej oraz po upadku muru berlińskiego i zniesieniu żelaznej kurtyny.

Nie jest tak, że narody Europy Wschodniej niejako z łaski zostały przyjęte do tak ukształtowanej demokracji Zachodu, lecz było to zjednoczenie na wspólnym fundamencie. Europa obroniła swoje wartości, jak choćby nienaruszalną godność każdego człowieka jako osoby, przed narodowym socjalizmem i sowieckim komunizmem. Niemcy i Polska utraciły w czasie II wojny światowej po blisko sześć milionów osób wskutek panującej dyktatury oraz paktu Hitler–Stalin, z tą jednak różnicą, że w Niemczech te sześć milionów ludzi zginęło dla dyktatury, w Polsce zaś sześć milionów w walce z tą dyktaturą. Polska była też krajem, który niejako przygotował wyzwolenie krajów Europy Wschodniej spod jarzma komunizmu i ateizmu.

W tym roku Polska obchodzi 100-lecie odzyskania niepodległości. Jak należałoby w dzisiejszych czasach zwłaszcza na terenie Unii Europejskiej bronić niepodległości własnego kraju?

Europa nie jest monolitem. Tworzy ją wiele narodów, które mają własną tożsamość oraz godność. Według mnie istnieje może jedynie Europa Ojczyzna, a nie jakaś monolityczna mieszanka ludności, którą dziś zawiadują biurokraci z Brukseli czy Strasburga. Taki twór sprzeciwia się duchowi Europy. Człowiek jest istotą społeczną, tworzącą własną rodzinę, na bazie zaś języka i kultury – własny naród, który ma własne państwo, godność oraz wolną od nacjonalizmu i szowinizmu tożsamość historyczną, która niesie ze sobą zobowiązania wobec własnego kraju i narodu, ale też zobowiązuje do reprezentowania swojej ojczyzny na zewnątrz. Postrzeganie tożsamości historycznej w kategoriach szowinizmu oraz nacjonalizmu jest wykrzywieniem i zafałszowaniem pojęcia narodu. Do podstawowych praw człowieka należy również rodzina, a tak właśnie należy rozumieć własny naród – jako wielką rodzinę. W Euro-

pie Polak musi mieć prawo być Polakiem, Niemiec – Niemcem, Francuz – Francuzem, a Anglik – Anglikiem, gdyż to właśnie jest jej wielkim bogactwem. Jeśli zaś to zniesiemy, tak jak czynił to komunizm czy inne dyktatury, i postawimy wyizolowanego człowieka naprzeciw jakiegoś Führera czy jakiejś partii, to mamy wtedy do czynienia z tyranią i dyktaturą.

Papież Franciszek odwiedził niedawno Irlandię z racji zakończenia Światowego Spotkania Rodzin Katolickich w Dublinie. Jakie najważniejsze przesłanie, zdaniem Księdza Kardynała, Kościół katolicki może przekazać rodzinom?

Zacznijmy od tego, że w ujęciu komunizmu, narodowego socjalizmu, a także kapitalistycznego liberalizmu rodzina jest wrogiem numer jeden. Dopóki człowiek pozostaje zakorzeniony w swojej rodzinie, we własnym narodzie lub innej wspólnotie naturalnej, dopóty nie jest obiektem, którym można manipulować. W rodzinie i poprzez rodzinę człowiek doświadcza swojej godności. Rodzina też ją pogłębia i jej broni. Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę i z małżeństwa kobiety z mężczyzną powstaje rodzina, następuje wymiana pokoleń, tworzą się więzi z narodem i państwem, ale więzi te tworzą się dzisiaj także w odniesieniu do wielkiej rodziny europejskiej, w której wszyscy żyjemy na tych samych prawach. Dlatego, moim zdaniem, jest czymś nieodpowiedzialnym, jeśli podczas takiego spotkania jakiś specjalnie zaproszony prelegent, amerykański jezuita o. Martin, propaguje homoseksualizm, domagając się „wrozumiałości”, oraz że sam premier Irlandii pozwala sobie przy Papieżu poruszać temat organizacji homoseksualnych. To oczywiście, że uznanie praw dla takich form jest sprzeczne z Bożym przykazaniem oraz ludzką naturą. Nie chodzi tu o poszczególne osoby, które mają w tym względzie problemy, lecz o propagowanie homoseksualizmu, a nawet pseudomałżeństwa pomiędzy mężczyzną a mężczyzną oraz kobietą i kobietą. To nie jest żadna alternatywa dla małżeństwa pomiędzy mężczyzną i kobietą, a jedynie jego zafałszowana wizja, gdyż małżeństwem nazywamy tylko i wyłącznie związek pomiędzy mężczyzną i kobietą.

Małżeństwa nie da się zastąpić praktykami seksualnymi z osobą tej samej płci, małżeństwo nie polega na samych praktykach seksualnych, lecz jest ono wielką przestrzenią odpowiedzialności, miłości, poświęcenia, przekazywania życia, ale takiego życia, w którym dziecko postrzegane jest jako dar Boży, a nie jako produkt, który chce się mieć – tak jak np. nowy samochód, więc się o nie w odpowiedni sposób staram. Dziecko jest od-rębnym, pełnoprawnym człowiekiem. W nim złożony jest Boży dar, Boża miłość, która ciągle na nowo czyni je człowiekiem, i jako takie jest powierzone rodzicom. Każde dziecko ma naturalne prawo do życia wraz z własną matką i własnym ojcem. Dziecko nie jest jakimś „produktem na życzenie”, który można zamówić w domu dziecka, tak jak zamawia się różne produkty z katalogu. Takie postępowanie jest niszczeniem ludzkiej godności. To muszą uświadomić sobie w Europie ci, którzy uważają siebie za reprezentantów Europy i wartości europejskich: że w ten sposób niszczą, deptają nogami godność dziecka.

W październiku bieżącego roku odbędzie się w Rzymie synod biskupów poświęcony tematowi: „Młodość, wiara, rozpoznawanie powołania”. Gdzie Wasza Eminencja do-

strzeżę największe wyzwania, na jakie musi dzisiaj odpowiedzieć Kościół w duszpasterstwie młodzieży?

Wszyscy jesteśmy powołani do Kościoła jako lud Boży i Ciało Chrystusa – począwszy od Papieża, poprzez rodziców – ojców i matki, jesteśmy odpowiedzialni za młode pokolenie, czyli młodzież. Jednakże nie uprawiamy jakiegoś kultu młodości, jak to czynili komuniści i narodowi socjaliści, a teraz – kapitalistyczny liberalizm, gloryfikując młodość, deprecjonując zaś osoby w wieku podeszłym, mówiąc przy tym, że dzieci są jedynie „etapem wstępnym człowieczeństwa”. W naszym Kościele każda grupa wiekowa posiada swoją szczególną godność i szczególne miejsce we wspólnocie. Tak więc i młodzież, która niejako rozpoczyna dorosłe życie i przejmuje odpowiedzialność jako kolejne pokolenie, ma prawo doświadczyć naszej wiary i nadziei oraz miłości, którą jesteśmy otoczeni. Mam taką nadzieję, że synod nie będzie próbował jedynie przypodobać się młodzieży, tęskniąc za minionymi czasami, w których rzekomo wszystko było lepiej. Taka postawa byłaby z gruntu niechrześcijańska. Pamiętać należy, że każdy człowiek jest darem Bożym i zwłaszcza młodzież ma za zadanie słuchać Słowa Bożego i żyć sakramentami i łaską Bożą, aby przygotowywać się do swojego powołania bądź to w małżeństwie, jako mężczyzna lub kobieta, ojciec lub matka, bądź to w życiu radami ewangelicznymi – ubóstwem, czystością i posłuszeństwem, i w ten sposób służyć Mistycznemu Ciału Chrystusa, bądź to wreszcie w stanie kapłańskim, wywodzącym się z grona uczniów, z apostołów oraz pozostałych 72 uczniów, których Jezus powołał, dał im udział w swoim posłannictwie, w swojej władzy, tak aby poprzez głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, szczególnie Eucharystii, poprzez rozdawanie Chleba Życia – wiecznego Życia, oraz jako pasterze dobrym przykładem przewodzili owczarni Jezusa.



Są to trzy stany, trzy możliwości, poprzez które możemy służyć Królestwu Bożemu. Ważne, byśmy przykładowo my, Niemcy, nie skupiali się tylko na sobie, mówili dobrze jedynie o sobie, schlebiali sobie, lecz abyśmy wszyscy pojmowali siebie jako lud Boży, jako Ciało Chrystusa, Świątynię Ducha Świętego, jako rodzinę Bożą, byśmy się wzajemnie budowali i wspierali, pomagali sobie i dodawali sobie nadziei i otuchy. Jest to niesamowicie ważne, gdyż zarówno młodzi potrzebują starszych, jak i starsi potrzebują młodych. Tak to właśnie urządził Pan Bóg, że istnieje następstwo pokoleń oraz ich wzajemne wspieranie się.

Kościół katolicki w Niemczech stanął w obliczu dramatycznego braku kapłanów. W minionym roku zostało wyświęconych około 60 księży. To bardzo mało. W bieżącym roku będzie ich prawdopodobnie tyle samo. Jak reaguje na

to Kościół w Niemczech? Co możemy czynić, również tu, w Polsce, dla powołań?

Przedstawiciele Kościoła w Niemczech, biskupi i świeccy, w minionych dziesięcioleciach uprawiali politykę, rozumiejąc siebie jako siłę, która ją napędza. Jako chrześcijanie, jako Kościół winniśmy kształtować normy etyczne dla polityki, winniśmy również być obecni w poszczególnych zawodach, np. w sądownictwie, czy w gospodarce. Jednakże nie jest podstawowym zadaniem biskupów być polityczną awangardą i myśleć przy tym, że Kościół nabierze w ten sposób znaczenia. Podstawowym zadaniem Kościoła, a konkretnie biskupów, kapłanów, diakonów, osób zakonnych oraz zaangażowanych osób świeckich, jest nauczanie wiary, poprzez którą uświęcamy się i osiągamy Niebo.

Jako chrześcijanie winniśmy wspierać osoby, które poszukują pomocy i ochrony, pomagać azylantom. Jest rzeczą dobrą, jeżeli parafie się w to angażują i udzielają pierwszej pomocy. Państwo nie jest zdane na tego typu pomoc. Państwo niemieckie ma w tym względzie wystarczająco dużo możliwości. Podstawowym zadaniem Kościoła jest dostrzegać w osobach, które do nas przybywają, przede wszystkim dzieci Boże. Winniśmy im głosić Ewangelię i radosną nowinę, a nie udzielać tylko pomocy socjalnej, by następnie pozostawić ich samym sobie. Winniśmy dawać im świadectwo o Jezusie Chrystusie, Zbawicielu świata.

Jeśli będziemy tego świadomi, wtedy także młodzi ludzie dostrzegą i przyjmą powołanie, którym obdarza ich Jezus, a które będzie rozwijać się w przestrzeni Kościoła. Jeżeli zaś kapłan jest jedynie pracownikiem socjalnym lub politykiem, wtedy nie ma motywacji do bycia kapłanem, wtedy również i celibat nie ma żadnego sensu. Po co pracownik socjalny ma żyć w celibacie? Swoim słowem kapłan daje świadectwo o Królestwie Bożym. Poprzez rezygnację z małżeństwa staje się podobny Chrystusowi, który także żył bezżennie dla Królestwa Niebieskiego. Kapłan nie jest jakimś skupionym na sobie singlem, lecz jest ojcem parafii, rodziny parafialnej. Parafia zaś nie jest zwykłą organizacją, jednostką administracyjną. Parafia, diecezja jest rodziną Bożą, w której musi się stać widoczne i namacalne ojcostwo Boga, braterstwo Chrystusa oraz łagodność Ducha Świętego. To właśnie jest, moim zdaniem, ideał, do którego dążą również młodzi ludzie.

Przed kilkoma miesiącami prasa donosiła, że w Konferencji Episkopatu Niemiec doszło do „poważnego sporu” w temacie Komunii Świętej dla chrześcijan ewangelików. Większość biskupów chciałaby protestantom pod pewnymi warunkami pozwolić na przyjmowanie Komunii. Ale są też biskupi, którzy widzą to inaczej. Jak możemy ten spór zrozumieć? Czy w świetle naszej tradycji możliwe jest praktykowanie interkomunii pomiędzy katolikami i protestantami?

Tutaj właśnie Konferencja Episkopatu zadziałała niewłaściwie, popełniła wielki błąd, myśląc, że kluczowe tematy wiary można podejmować przy udziale mediów, i że to właśnie będzie służyć ekumenizmowi. Ekumenizm prowadzi do większej jedności wszystkich chrześcijan, ale teraz właśnie doszło do czegoś przeciwnego: do podziału między biskupami, którzy reprezentują urząd jedności Kościoła. Także co do treści nie jest możliwe, żeby ktoś przyjmował Komunię Świętą, uczestniczył w Eucharystii, ale nie uznawał za swoją wiary katolickiej i jej prawd, nie wierzył w realną obecność Jezusa w Eucharystii, w dary Ducha Świętego, w moc bierzmowania czy odpuszczenia grzechów, w sakrament namaszczenia chorych. Wiary katolickiej nie można kawałkować, ponieważ ona tworzy pewną całość, wszystko ze

sobą jest powiązane. Wiara katolicka, wyznanie wiary było zawsze powiązane z Eucharystią, o czym mówią już najwcześniejsze świadectwa, jak chociażby to Justyna Męczennika. Eucharystia, Komunia Święta, może być przyjmowana tylko przez kogoś, kto jest ochrzczony, składa nasze wyznanie wiary i żyje moralnością chrześcijańską. My, katolicy, nie możemy przystępować do Komunii, kiedy jesteśmy w stanie grzechu ciężkiego, gdyż musimy wcześniej otrzymać rozgrzeszenie, żałować za grzechy, wykazać gotowość do poprawy i unikać okazji do grzechu. To wszystko nie może być traktowane i wypowiedane jedynie mechanicznie, ale winno wyrastać z wiary i jej rozwoju. W pewnych okolicznościach, pod pewnymi warunkami jest jednak możliwe, aby pojedyncza osoba należąca do Kościoła protestanckiego przyjęła Komunię w Kościele katolickim, a mianowicie w przypadku śmierci, zagrożenia życia, w więzieniu, w obozie koncentracyjnym, gdy nie ma możliwości obecności duchownego protestanckiego. Ale także i wtedy te osoby winny wyznać wiarę Kościoła katolickiego odnośnie do Eucharystii. W sytuacji ekstremalnej nie jest to żaden ekumenizm, ale chodzi o zbawienie konkretnej osoby.

Kościół w Niemczech doświadcza poważnego kryzysu.

– To jest przykład słabości tych, którzy przewodzą Kościołowi w Niemczech, że te sprawy chce się załatwić samemu, niejako przemocą, przy wykorzystaniu nieuczciwych sposobów, oczerniając innych biskupów poprzez media wrogie Kościołowi, które określają ich jako uwstecznionych konserwatystów, jako potomków władzy w byłej NRD lub stawianych na równi z funkcjonariuszami partii komunistycznej w Niemczech Wschodnich. To jest zupełny absurd i na tych przykładach widać, jak bardzo skomplikowana jest sytuacja Kościoła katolickiego w Niemczech. Jako Niemiec, jako katolik, ale także jako biskup i kardynał rzymski, mogę jedynie radzić, aby w Niemczech w Kościele katolickim powrócił do podstaw naszej wiary, wiary katolickiej, odrzucając polityczne przedstawienia i gierki, a skoncentrować się na tym, co istotne: na wyznaniu wiary, na życiu wiarą, na moralnym życiu chrześcijańskim. Kościół jest po to, aby ludzi w Jezusie Chrystusie prowadzić do życia wiecznego, do Boskiej wspólnoty z Ojcem, Synem i Duchem Świętym na gruncie Wcielenia i Pięćdziesiątnicy. Dużo ważniejsze jest to, aby biskupów widywano w katedrach, w kościołach parafialnych, a nie robiących sobie zdjęcia i szczęśliwych wtedy, gdy stoją obok pani kanclerz.

Presja na rozmiękczenie, a właściwie zdeformowanie wiary katolickiej jest ogromna.

– Nie powinniśmy nigdy kapitulować przed tzw. wiarą postępową. Postępowa wiara, począwszy od XVIII/XIX wieku cofa się coraz bardziej, a niezależnie od tego komuniści uważają, że są bardziej postępowi od nas, a osoby wierzące określają mianem reakcjonistów. Podobnie myśleli narodowi socjaliści w Niemczech, których propaganda była bardzo podobna do propagandy komunistycznej; twierdzili, że to oni przynoszą „nowe czasy”, a wierzący chrześcijanie zwróceni są ku przeszłości, są zacofani, to ludzie ze średniowiecza i na niczym się nie znają. Ale przecież gdyby oni trwali przy wierze chrześcijańskiej, to nie byłoby tych strasznych masowych mordów, zniszczenia całej Europy, wypędzenia milionów ludzi z ich ojczyzn, zniszczenia tak wielu rodzin. To jest niewiarygodna katastrofa w imię tzw. postępowej wiary. Ale na Zachodzie mamy także postępową wiarę – kapitalizm. Nie kapitalizm, w którym gospodarka potrzebuje kapitału, ale kapitalizm, który często staje się ideologią, kapitalizm, w którym chodzi tylko o bogactwo, o pieniądze, gdzie jeden staje się miliarderem dzięki giełdowym spekulacjom, a inni głodują. Multimiliarderzy często destabilizują np. kraje afrykańskie, wykorzystują je, a następnie występują na

Zachodzie jako „dobroczyńcy” i dalej finansują swoje programy proaborcyjne.

Ostatnio usiłują się bronić przed nimi Węgrzy.

Tacy multimiliarderzy są niestety i w Polsce. Ich pieniądze, zdobyte zakrwawionymi rękami, dalej krążą i służą ich propagandzie. W ten sposób wykorzystywani są ludzie ubodzy. Uważam, że gdyby ci ludzie naprawdę chcieli zrobić coś dobrego i uczciwego dla Polski, gdyby byli naprawdę zainteresowani Polską i Polakami – pomyślmy krytycznie – to wydawaliby pieniądze na wsparcie dla wdów, na domy opieki, na szpitale, szkoły, a nie na propagandę proaborcyjną czy na analizowanie i powątpiewanie, czy Polska ma naprawdę demokrację. Demokracja nie jest prezentem ani od Europy, ani od jakichś jej biurokratów i urzędników. Polska sama zdobyła dla siebie demokrację, i to nie dopiero po upadku komunizmu, ale już o wiele wcześniej, jeszcze przed rozbiorami, kiedy to w 1772 roku Polska stała się łupem imperialistycznych mocarstw, które nie miały nic wspólnego z chrześcijaństwem. Po wielu powstaniach tysiące Polaków było zsyłanych na Syberię, mordowanych i na wszelkie możliwe sposoby uciskanych – polskie nazwiska, polski język i kultura miały być wymazane z historii. Podobnie wielkie bohaterskie czyny Polaków w czasie II wojny światowej, pod niemiecką okupacją, Powstanie Warszawskie, nawet jeśli nie miało natychmiastowych i bezpośrednich skutków – w czasie wojny nigdy nie wiadomo, kiedy skutek nastąpi – to były to znaczące świadectwa głębokiego pragnienia wolności w obliczu brutalnego ucisku i wrogości wobec ludzkości.

Kto wątpi w to, że w Polsce jest demokracja, staje się winny wobec demokracji, bo Polacy wielokrotnie walczyli o wolność i demokrację swojego kraju. Wystarczy przypomnieć niektóre z dat: 1918, 1956, 1970, stan wojenny 1981 i kilka wydarzeń związanych z ruchem „Solidarność”: Gdańsk, Szczecin, Katowice itd. To zaangażowanie i walka w celu odzyskania, a potem obrony własnej wolności były zawsze i ciągle na nowo w Polsce obecne. A dzisiaj dobrze zarabiający europejscy biurokraci, którzy nigdy nie ubrudzili sobie rąk, nigdy nie zaryzykowali własnego życia w walce o demokrację i o prawa człowieka, powinni brać przykład właśnie z takich ludzi, którzy postavili na szali wszystko: swoje życie i zdrowie, swoją rodzinę. To z ich wysiłku i ofiary dziś korzysta cała Europa.

Czy Eminencja chciałby jeszcze na koniec tego wywiadu przekazać Polakom coś ważnego?

Uważam, że czymś bardzo ważnym dla Polaków jest, by uczyć się z historii. Jedność Polski w czasie zaborów została utraczona nie tylko przez zewnętrzne działania wielkich mocarstw, ale także przez wewnętrzną niezgodę, utarczki, przez przekupstwo zagranicznymi pieniędzmi, które torowały drogę polityce prorosyjskiej czy prpruskiej. Myślę, że i dzisiaj jest bardzo ważne, aby Polacy nie dawali się wrogo nastawiać jedni przeciw drugim. Bo istnieją nieprzejezdne ugrupowania ludzi opłacanych przez amerykańskich multimiliarderów, mające wspierać zamieszki, wzniecać protesty, szerzyć niezadowolone i przekonywać do tego, by głosować przeciw własnemu narodowi.

Do natury demokracji należą też spory polityczne, ale zawsze muszą się one toczyć we własnym kraju, gdzie trzeba wspierać partie demokratyczne angażujące się na rzecz umacniania demokracji i akceptujące wolę wyborców. Kto wątpi w demokrację w Polsce, ten pierwszy staje się winny wobec demokracji, gdyż nie uznaje woli wyborców. Polska nie jest jakąś prowincją, która potrzebowałaby od lewicowo-liberalnej Brukseli zatwierdzenia dla swego rządu wybranego przez naród. Myślę,

że Polacy są dojrzałi i sami umieją decydować, kto powinien sprawować rządy w ich kraju.

Wasza Eminencjo, z całego serca dziękujemy za poświęcony nam czas.
Rozmawiał o. Zdzisław Klafka CSsR

Wiadomości zagraniczne

POLAK OPATEM PREZESEM BENEDYKTYŃSKIEJ KONGREGACJI

Z wielką radością pragniemy poinformować, że podczas Kapituły Generalnej Benedyktyńskiej Kongregacji Zwiastowania w Opactwie św. Scholastyki w Subiaco we Włoszech dnia 9 września 2018 roku o. Maksymiliana Nawarę OSB, podprzeora naszej wspólnoty, wybrano nowym Opatem Prezesem naszej Kongregacji.

Benedyktyńska Kongregacja Zwiastowania

Benedyktyńska Kongregacja Zwiastowania wchodzi w skład Konfederacji Benedyktyńskiej Zakonu św. Benedykta powstała w 1920 roku z inicjatywy trzech belgijskich opactw na czele z osobą bł. Kolumby Marmiona OSB, opata klasztoru w Maredsous. Skupia ona 27 klasztorów (w przeważającej części męskich) oraz 25 wspólnot afiliowanych ze wszystkich części świata, z wyjątkiem Australii i Oceanii.

Wszystkie polskie męskie klasztory benedyktyńskie należą do Kongregacji Zwiastowania. Na czele kongregacji, która jest luźną federacją klasztorów, stoi opat prezes wybierany na ośmioletnią kadencję. Klasztory cieszą się wielką autonomią, a miejscowi przełożeni szerokimi uprawnieniami, a władza opata prezesa skupia się między innymi na odbywaniu wizytacji kanonicznych i ożywianiu ducha monastycznego.

Życiorys o. Maksymiliana Nawary

O. Maksymilian Nawara OSB, imię chrzcielne Robert, urodził się 10 marca 1979 roku w Sosnowcu. Wychował się w rodzinnym Będzinie, gdzie przynależał do parafii pw. Św. Katarzyny Sieneńskiej i Bł. Honorata Koźmińskiego. W 1998 roku ukończył Liceum Ogólnokształcące im. S. Wyspiańskiego w Będzinie. W tym samym roku wstąpił do Klasztoru Benedyktynów w Lubiniu.



Nowicjat rozpoczął w grudniu 1998 roku przybierając nowe imię Maksymilian. Pierwszą profesję monastyczną złożył dnia 11 lipca 2000 roku, a uroczyste śluby dnia 7 września 2003. W latach 2002-2008 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Karmelitów Bosych w Poznaniu. Od 2004 roku uczestniczył w Kapitułach Generalnych Benedyktyń-

skiej Kongregacji Zwiastowania jako delegat wspólnoty. W 2006 roku przejął prowadzenie Ośrodka Medytacji Chrześcijańskiej przy Klasztorze Benedyktynów w Lubiniu po o. Janie Berezie OSB. Od 2006 roku pełni funkcję sekretarza br. Izaaka Kapały, przeora konwentualnego Opactwa w Lubiniu. Święcenia diakonatu przyjął w 2007 roku, a rok później dnia 18 maja święcenia prezbiteratu. Od 2008 roku pełni posługę magistra nowicjatu i postulatu. W dniu 30 października 2012 roku został mianowany podprzeorem Opactwa w Lubiniu. W 2012 roku podczas Kapituły Generalnej został mianowany czwartym asystentem o. Ansgara Schmidta OSB, Opata Prezesa Benedyktyńskiej Kongregacji Zwiastowania. W 2015 roku obronił pracę doktorską pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Bogdana Cześca na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu z dziedziny teologii patrystycznej pod tytułem „Teologiczna interpretacja raju w dziełach świętego Efrema Syryjczyka i jej aplikacja w liturgicznych hymnach Kościołów tradycji syryjskich w Indiach”. Jest autorem kilkunastu publikacji z zakresu duchowości. Przez około 10 lat był członkiem Grupy Christophoros, zrzeszającej wspólnoty życia różnych wyznań chrześcijańskich. Aktywnie zaangażowany w dialog międzyreligijny, zwłaszcza z buddyzmem zen tradycji Soto. Za: www.benedyktyni.net

PAPIEŻ DO BENEDYKTYNÓW O GOŚCINNOŚCI

Na modlitwę i gościnność jako wielkie dary dla ludzkości wskazał Papież w przemówieniu skierowanym do sióstr należących do Międzynarodowej Unii Benedyktyńskiej, które biorą udział w symposium na temat: „Przyjmujemy wszystkich jak Chrystusa”. Ojciec Święty przyjął je na audiencji w Sali Konstystorza w Watykanie. Nawiązując do tematu symposium Franciszek podkreślił, że od wieków klasztory benedyktyńskie są znane jako miejsca modlitwy, bardzo gościnne i otwarte na innych.

Papież świadczycie o Bogu, gdy ukazujecie Jego czułość: „Dziś na świecie jest wiele osób, które szukają życia pełnego delikatności, współczucia, miłosierdzia i otwarcia na Chrystusa. Im oferujecie ten drogocenny dar, jakim jest wasze świadectwo, gdy same stajecie się narzędziami Bożej czułości dla tych, którzy są w potrzebie – zaznaczył Ojciec Święty. – Wasze otwarcie na osoby różnych tradycji religijnych daje wkład w rozwijanie, z duchowym namaszeniem, ekumenizmu i dialogu

międzyreligijnego. Życzę wam, abyście wspólnie zgłębiając ten temat i dzieląc się doświadczeniami, mogły wskazywać na różne możliwości kontynuowania w waszych klasztorach tego fundamentalnego dzieła ewangelicznego.”



Papież podkreślił także ogromną wartość modlitwy, którą siostry i mniszki należące do zakonów benedyktyńskich zanoszą do Boga. „Fizycznie nie spotykacie tych osób, za które się modlicie – zaznaczył Franciszek – ale jesteście ich siostrami w wierze i w Ciele Chrystusa. Wartości waszej modlitwy nie da się zmierzyć, ale na pewno jest to bezcenny skarb”.

Ojciec Święty odniósł się także do różnorodności, którą reprezentują przybyłe na sympozjum siostry. Przyjechały z różnych miejsc i z różnymi doświadczeniami. Różnią się też między sobą. Ale dzięki modlitwie, wspólnej pracy, gościnności i hojności ukazują jedność w różnorodności, która wyraża nadzieję Boga dotyczącą naszego świata: zjednoczonego dzięki pokojowi, wzajemnej otwartości i braterskiej miłości. *Paweł Pasierbek SJ – Watykan*
Za: www.vaticannews.va

POLAK W ZARZĄDZIE GENERALNYM KAPUCYNÓW

Trzy dni po wyborze Br. Roberto Genuin na Ministra generalnego Zakonu Kapucynów, Kapituła generalna w dniu 6 września zgodnie z programem dokonała wyboru Rady generalnej. Składa się ona z przedstawicieli różnych obszarów geograficznych. Nasze Konstytucje mówią: *Zgodnie z Konstytucjami i według statutu kurii generalnej, zatwierdzonego przez kapitułę generalną, zadaniem radnych jest pomagać ministrowi*

generalnemu w zarządzaniu całym Zakonem. (Konst. 125,7).



Radni generalni zostali wybrani w liczbie dziesięciu (o jednego więcej niż w poprzedniej Radzie), z tego powodu, że w

Afryka nie będzie miała jednego, lecz dwóch Radnych.

Wśród wybranych jest także Polak, o. Piotr Stasiński z Prowincji Warszawskiej urodzony w 1957 r., obchodzący w tym roku 40-lecie pierwszej profesji zakonnej (1978).

W zakonie pełnił funkcję prowincjała i wikariusza prowincji, dwukrotnie był rektorem w naszym seminarium zakonnym w Lublinie. Jest ekspertem w zakresie prawa zakonnego i cenionym rekolekcjonistą. Za: www.kapucyni.pl

PAPIEŻ DO WDÓW KONSEKROWANYCH

Wasza konsekracja we wdowieństwie jest darem, którego Pan udziela swojemu Kościołowi, aby przypomnieć wszystkim ochrzczonym, że siła Jego miłości jest drogą życia i świętości. Te słowa skierował dzisiaj rano papież Franciszek do delegacji wdów konsekrowanych, z którymi spotkał się podczas audiencji w Watykanie.

Tradycja konsekracji w stanie wdowieństwa sięga czasów pierwotnego Kościoła. Dokument rzymski z 218 r. zaświadcza, że wchodzi się do tego stanu poprzez tzw. obrzęd ustanowienia. Wdowieństwo jest uznanym przez Kościół stanem życia, którego podstawową misją jest modlitwa.

Jeśli chodzi o ceremoniał liturgiczny, to obrzęd profesji wdowieństwa powstał w połowie X w. i przetrwał do końca wieku XV. Potem obrzęd ustanawiania wdów został wchłonięty przez żeńskie życie zakonne. Po Soborze Watykańskim II praktyka konsekracji wdów została odnowiona.

– Wdowieństwo jest doświadczeniem szczególnie trudnym – powiedział papież. – Niektórzy jednak wykazują umiejętność wykorzystania swojej energii z jeszcze większym oddaniem dla dzieci i wnuków; znajdują w tym wyrazie miłości nową misję wychowawczą. Jeśli to jest prawdą dla większości z was, to znaczy, że śmierć waszych mężów doprowadziła was do od-

czytania szczególnego wezwania Pana i odpowiedzenia Mu przez miłość i z miłością.

Papież zachęcił wdowy konsekrowane do stałego kierowania spojrzenia na Jezusa Chrystusa oraz pielęgnowania z Nim szczególnie bliskiej więzi.



– Zjednoczone z Jezusem Chrystusem, bądźcie zaczynem w cieście tego świata, światłem dla tych, którzy chodzą w ciemności i mroku śmierci – mówił Ojciec Święty. – Dzięki jakości waszego braterskiego życia, w sercu waszych wspólnot, troszczcie się, poprzez doświadczenie własnej kruchości, aby być blisko maluczkich i ubogich, ukazując im czułość Boga i Jego bliskość w miłości.
Za: www.deon.pl

W STRASBURGU BEATYFIKACJA XIX WIECZNEJ MISTYCZKI

Kościół ma nową błogosławioną. W Strasburgu do chwały ołtarzy wyniesiona została francuska mistyczka s. Alfonsa

Maria Eppinger. Urodziła się w 1814 r. w Alzacji.

Pochodziła z prostej chłopskiej i głęboko wierzącej rodziny. Była najstarszym z jedenaściorga dzieci. W dzieciństwie i młodości wiele chorowała, co stało się dla niej okazją do nawiązania bliskiej

relacji z Bogiem. W wieku 14 lat przystąpiła do Pierwszej Komunii i od tej pory Eucharystia stała się dla niej źródłem siły, dzięki której potrafiła sprostać wszystkim przeciwnościom.

W 1846 r. po raz pierwszy doświadczyła ekstazy. Czuła obecność Jezusa, który

do niej przemawiał i pokrzepiał ją. Prosił ją o modlitwę za zbawienie wszystkich dusz, dał jej udział w cierpieniach Papieża i Kościoła, przynaglał ją by modliła się o uświęcenie kapłanów. Często też była nękana przez złego. Choć była kobietą prostą i niemal nie potrafiła się podpisać, w 1849 r. założyła Zgromadzenie Córek Boskiego Odkupiciela, którego główną misją jest pomoc chorym i ubogim.



“Dziękujemy Bogu za tę mądrą i odważną kobietę, która poprzez swoje cierpienie, milczenie i modlitwę, dała świadectwo miłości Boga, zwłaszcza względem chorych na ciele i duszy – mówił Ojciec Święty. – Wielkie oklaski dla nowej błogosławionej....” *Krzysztof Bronk – Watykan*
Za: www.vaticannews.va

KAPITUŁA GENERALNA U BIAŁYCH SERCANÓW

W dniach od 28.08 do 28.09. 2018 we Włoszech w Rzymie odbywa się 39 Kapituła Generalna Ojców ze Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Kapituła Generalna to czas podsumowania tego co się działo w Zgromadzeniu w ciągu 6

lat i wytyczenie kursu na następne 6 lat. Jest to także moment wyboru nowego Generała i Zarządu Generalnego.

Polską Prowincję reprezentują Ojciec Prowincjał Wojciech Kotowski i Ojciec Przełożony Klasztoru Chrystusa Króla Radosław Zięzio.
Za: www.sercaniebiali.pl

PODWÓJNY JUBILEUSZ SALWATORIANÓW NA WĘGRZECH

8 września to szczególnie dzień dla członków salwatoriańskiej rodziny na całym świecie, bowiem oprócz święta narodzenia NMP, tego dnia przypada rocznica śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Jordana, założyciela salwatorianów i salwatorianek.

100. rocznicę śmierci naszego Czcigodnego Założyciela salwatorianie na Węgrzech uczcili razem ze świeckimi salwatorianami w kościele parafialnym w Szödliget.

Jubileusz 100. rocznicy śmierci Czcigodnego Ojca Założyciela połączony był z drugim, mniejszym jubileuszem – 20-lecia pobytu salwatorianów na Węgrzech, którzy w czerwcu 1998 roku przybyli do miejscowej parafii.

Połączonym uroczystościom jubileuszowym przewodniczył JE Lajos Varga, biskup pomocniczy diecezji Vác, który jednocześnie reprezentował miejscowe

go ordynariusza. We wspomnianych uroczystościach udział wzięli również superior ukraińskiej fundacji salwatorianów ks. Antoni Zięba SDS oraz licznie zgromadzeni wierni, uczestnicy pieszych pielgrzymek z Węgier do Krakowa i Częstochowy, a także przedstawiciele wszystkich parafii węgierskich, w których salwatorianie pełnią swoją posługę (Csörög, Galgahévíz, Szöd i Szödliget).



W swojej homilii ks. Biskup, przypominając postać o. Jordana, przedstawił posłannictwo salwatorianów, które i dzisiaj nadal jest aktualne, a które może mieć różne formy. Nawiązując do ewangelii dnia, opisującej uzdrowienie głuchoniemego, rozwinął m.in. myśl o tym, że

uzdrowienie, szczególnie dzisiaj, może mieć trzy różne źródła: lekarz, lekarstwo oraz Bóg, który jest źródłem wszelkiego dobra, a przykład uzdrawiającego Jezusa to potwierdza. Także i salwatorianie, którzy, według myśli Założyciela powinni głosić Dobrą Nowinę i pracować na rzecz tego, by wszyscy ludzie poznali i pokochali Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, w świetle tej Ewangelii, mają swoje posłannictwo: by swoim trudem na różne sposoby przybliżać ludziom Zbawiciela, oraz swoją modlitwą wspierać tych, którzy potrzebują duchowego uzdrowienia.

Na zakończenie mszy św. głos zabrali przedstawiciele parafii salwatoriańskich i świeckich salwatorianów na Węgrzech, którzy wyrazili swoją wdzięczność za posługę w poszczególnych parafiach oraz w różnych apostołatach.

Po mszy św. wszyscy uczestnicy uroczystości spotkali się w parafialnym ogrodzie, gdzie w serdecznej i radosnej atmosferze kontynuowano świętowanie.

Za: www.sds.pl

Zapowiedzi wydarzeń

„MÓDL SIĘ LITURGIĄ”. ROZPOCZYNAJĄ SIĘ REKOLEKCJE MYSTERIUM FASCINANS

„Modlić się liturgią. Mistagogia Eucharystii i Liturgii godzin” – to temat jedenaście rekolekcji „Mysterium fascinans”, które rozpoczynają się w Krakowie. W trzydniowym wydarzeniu organizowanym przez Fundację Dominikańską Ośrodek Liturgiczny bierze udział ponad 200 osób z całej Polski. Dotychczasowe

edycje rekolekcji pokazały organizatorom, co doceniają ich uczestnicy i co stanowi o tożsamości wydarzenia. – Chcemy podtrzymać tego ducha, ale zarazem w każdej kolejnej odsłonie proponować niespodzianki – nie brakuje nam determinacji w udoskonalaniu propozycji i poszukiwaniu jak najlepszych tematów oraz prelegentów – mówi Michał Wsiołkowski, koordynator spotkania. W tym roku uczestnicy będą mogli

wysłuchać nauk rekolekcyjnych ks. Piotra Roszaka z Torunia.

Rytuał Eucharystii i liturgii godzin krok po kroku

Wśród prelegentów znajdują się natomiast znani polscy liturgiści, w tym ks. Stanisław Mieszczak (sercanin z Krakowa), o. Dominik Jurczak OP (wykładowca na rzymskim Anselmianum), o. Piotr Oleś OP (historyk sztuki z Krakowa) oraz ks.

Krzysztof Porosło (doktorant dogmatyki w Pampelunie). Jak zaznacza ten ostatni, który jest również inicjatorem całego cyklu „Mysterium fascinans”, ubiegłoroczne rekolekcje były poświęcone duchowi liturgii. Temat ten będzie w ciągu trzech najbliższych dni kontynuowany w prelekcjach zatytułowanych m.in. „Zanim Msza się rozpocznie...”, „Duchowość jutrzni i niesporów”, „Mistagogia obrzędów wstępnych” czy „Mistagogia przestżeni liturgicznej”.

– Będziemy przechodzili przez rytuał Eucharystii i Liturgii godzin, krok po kroku odkrywając całe bogactwo treści, która kryje się w świętych obrzędach Kościoła, dzięki którym całe życie człowieka może być przemieniane. To zakotwiczenie w konkretnym życiu uczestnika celebracji, które zostaje uświęcone i ukształtowane przez liturgię, którą człowiek się modli, jest niezmiernie istotne – opisuje ks. Porosło.

Jak modlić się liturgią?

– Nie chodzi o to, aby modlić się w czasie liturgii, jakby jedną rzeczą było wypełnianie rytuału, a drugą modlitwa, o którą trzeba niejako powalczyć w międzyczasie. Rzecz w tym, żeby modlić się liturgią, a więc wszystkimi słowami modlitw, śpiewami, gestami i postawami ciała, wszystkimi zmysłami zaangażowanymi w odbiór całego bogactwa liturgicznych symboli, którymi mówi liturgia – dodaje. Po raz pierwszy rekolekcje odbywają się w krakowskim klasztorze oo. dominikanów przy ul. Stolarskiej. Wiąże się to z koniecznością wykonania remontu w krakowskim seminarium. Co ważne nagrania wszystkich wystąpień rekolekcyjnych będzie można odsłuchać na specjalnym audiobooku, który przygotują organizatorzy.

Wybrane punkty programu będzie transmitowało również Radio Profeto.pl na 92,1 FM oraz online. Gorąco ufamy i modlimy się o to, by rekolekcje były nie tylko mądre, ale również pełne inspiracji ku nawróceniu- wyraża nadzieję o. Dominik Jurczak OP, prezes Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego. Główną ideą działalności Fundacji Dominikański Ośrodek Liturgiczny jest pragnienie, aby wszyscy wierni mogli świadomie uczestniczyć w pięknej liturgii. Członkowie fundacji przekazują informacje, opinie oraz materiały poszerzające rozumienie sakramentów. Organizują także środowisko osób zaangażowanych w odnowę liturgii. Fundacja prowadzi też wakacyjne Warsztaty Muzyki Niezwykłej oraz Szkołę Kantorów. Za: www.deon.pl

RELIKWIE WIETNAMSKIEGO MĘCZENNIKA WKRÓTCE W POLSCE

24 listopada Werbistowskie Centrum Migranta Fu Shenfu z Warszawy i wspólnotę katolików wietnamskich czeka niezwykle wydarzenie. W tym dniu odbędzie się uroczyste wprowadzenie relikwii św. Andrzeja Nguyen Kim Thonga, jednego z 117 męczenników z Wietnamu.

Termin jest nieprzypadkowy, gdyż w tym dniu przypada liturgiczne wspomnienie św. Męczenników Wietnamskich i do roczny Dzień Modlitw za Kościół w Wietnamie.



Relikwie św. Andrzeja Nguyen Kim Thonga wprowadzone zostaną podczas uroczystej Mszy Świętej w werbistowskiej Parafii św. Jadwigi Śląskiej na warszawskim Żeraniu (ul. Modlińska 4). Przewodniczył jej będzie bp Romuald Kamiński, ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej.

Będąc daleko od swojej ojczyzny, Wietnamczycy postanowili sprowadzić do Polski relikwie św. Andrzeja Nguyen Kim Thonga, aby wypraszał im niezbędną łaskę do życia na emigracji w obcym kraju.

Sprowadzenie do Polski relikwii św. Andrzeja Nguyen Kim Thonga będzie poprzedzone 9-tygodniową nowenną przygotowującą wspólnotę katolików wietnamskich do tego święta. Nowenna rozpocznie się 23 września.

W imieniu Centrum Migranta Fu Shenfu, duszpasterzy Parafii św. Jadwigi i

wspólnoty katolików wietnamskich zapraszamy do złożenia duchowej ofiary w postaci codziennej modlitwy podczas dziewięciu tygodni trwania nowenny. Modlitwą tą chcemy objąć wietnamskich imigrantów w Polsce oraz katolików w Wietnamie, aby mogli cieszyć się prawdziwą wolnością w wyznawaniu swojej religii.

Werbiści towarzyszą wietnamskim imigrantom w Polsce od lat 90-tych ubiegłego wieku. Dzisiaj istnieją dwie wspólnoty katolików z Wietnamu w Warszawie. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawuje Werbistowskie Centrum Migranta Fu Shenfu.

Więcej informacji i plakat wydarzenia można znaleźć na stronie www.migrant.pl.

IV KONGRES HLONDOWSKI W RUMI

Już po raz 4. w Rumi, w dniu 22 września br., odbędzie się Ogólnopolski Kongres Hlondowski, organizowany przez Parafię Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Rumi, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Rumi oraz przez Komitet Organizacyjny ds. Propagowania Dzieł i Nauczania Św. Bożego Kard. A. Hlonda w Rumi.

Hasłem przewodnim tegorocznego Kongresu są słowa Prymasa Hlonda: Kto kraj swój kocha prawdziwie ten nosi w swym sercu dwa wzniosłe ideały: Bóg i Ojczyzna.

PRYMAS POLSKI KARD. AUGUST HLOND BOGU I OJCZYŹNIE

Kto kraj swój kocha prawdziwie ten nosi w swym sercu dwa wzniosłe ideały: Bóg i Ojczyzna (kard. A. Hlond)

Rumia – 22 września 2018 r. (sobota)

PROGRAM

10.00 – Msza Święta koncelebrowana o beatyfikację Św. Bożego kard. Augusta Hlonda (górną kościół) – Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Rumi, ul. Dąbrowskiego 26
11.30 – Rozpoczęcie Kongresu /dolny kościół/

– Ks. dr Janusz Sikora SDB Proboszcz Parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych

– Wprowadzenie do Kongresu – mgr Joanna M. Olbert Prezes Akcji Katolickiej – organizator Kongresu

11.45 – Ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB (Lublin) – Kardynał August Hlond – Pasterz Narodu

12.15 – Ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz SChr (Poznań) – Aktualność Akcji Katolickiej. Inspiracje Św. Bożego Augusta Hlonda i św. Jana Pawła II

12.45 – przerwa na kawę

14.00 – Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz (Lublin) – Niepodległość ducha Narodu jako fundament niepodległości Państwa Polskiego

14.30 – Ks. prof. dr hab. Jan Niewęglowski SDB (Warszawa) – Prymas

Polski kard. August Hlond w trosce o polską młodzież

15.00 – Ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB (Piła) – Młodzież salezjańska w walce o niepodległą Polskę

15.30 – Ks. dr Bogusław Kozioł SChr (Poznań) – Proces beatyfikacyjny kard. A. Hlonda – przebieg, trudności, stan obecny

15.45 – Dyskusja. Zakończenie Kongresu
WSTĘP WOLNY

PATRONAT HONOROWY

JE Ks. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódz
Metropolita Gdański
ORGANIZATORZY

– Parafia Najświętszej Maryi Panny
Wspomożenia Wiernych w Rumi
– Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Rumi

– Komitet Organizacyjny ds. Propagowania Dzieł i Nauczania Św. Bożego Kard. A. Hlonda w Rumi

Za: www.chrystusowcy.pl

Witryna Tygodnia

FILM: MAM PRZYJACIÓŁ W NIEBIE

W lutym tego roku do włoskich kin wszedł właśnie tak zatytułowany film. Nie jest to jednak zwykły film, na którego premierę oczekiwano z niecierpliwością. Wydawało się, że przejdzie niezauważony, a jednak... odnosił i odnosi kolejne sukcesy. „Mam przyjaciół w niebie” to nie tylko pewna historia, lecz przede wszystkim emocje i refleksje, które budzi centralny temat, poświęcony odmienności. W odróżnieniu od innych hitów kinowych, jest to prosta historia, niezbyt długa, ale zawiera bardzo głęboki i ważny przekaz, obrazujący dzisiejszą rzeczywistość życia.

Chyba jest wiele osób podobnych do głównego bohatera – Felice (Szczęśliwy) Castriota, który niespodziewanie trafia do Centrum Rehabilitacji Św. Józefa w Rzymie prowadzonego przez Zgromadzenie Sług Miłości (Guanellianów). Felice ma odbywać swoją karę więzienia za oszustwa podatkowe, pracując jako zwykły wolontariusz wśród starszych i niepełnosprawnych.

W pierwszym okresie zachowuje się bardzo powierzchownie, wyniośle i dumnie. Nie bierze na serio swej pracy i przyjmuje postawę pogardy dla mieszkających tam niepełnosprawnych. Obrazuje to jedna ze scen, gdy Felice pyta pracownika imie-

niem Antonio: „Nie brzydzisz się tych chorych?” Tutaj możemy zobaczyć odbicie dzisiejszego społeczeństwa, które dyskryminuje starszych i niepełnosprawnych, uważając się za kogoś lepszego.



W rzeczywistości jesteśmy wszyscy jednakowi. Każdy ma swoje plusy i minusy, talenty i wady. Także Felice, wra-

stając z dnia na dzień w życie Centrum Don Guanella, odkrywa, że wśród osób określanych jako „odmienne”, czy „dziwne” znajdują się osoby pełne niespodzianek i zdolności, które potrzebują tylko dużo uczucia i uwagi, i nie powinny być odsuwane na margines życia.

Centralnym przesłaniem filmu jest integracja takich osób w społeczeństwie, gdyż istnieje dzisiaj wielkie ryzyko odrzucenia ich na peryferie świata, gdyż boimy się „odmiennego” i tego, czego jeszcze nie znamy.

Główne role, w które wcielili się niepełnosprawni z Centrum Don Guanella w Rzymie, a które zagraли z mistrzowską doskonałością, potwierdzają powyższe refleksje. Nic więc dziwnego, że projekcję filmu rozpoczęto od Watykanu, poprzez audytoria Rzymskiego Ministerstwa Zdrowia. Potem przyszła kolej na kinową projekcję, której punktem kulminacyjnym była prezentacja na tegorocznym Festiwalu Kinowym w Hollywood. Nic dodać, nic ująć. Obecnie film jest przetłumaczony na 4 języki i prezentowany w wielu częściach świata. Już niebawem, bo od 21 września, zawiata także na polskie ekrany.

Ks. Wiesław Baniak sdc

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ADAM WŁOCH SCJ (1928-2018)

Ks. Adam Włoch, sercanin, urodził się 10 września 1928 r. w Izdebniku koło Kalwarii Zebrzydowskiej. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1949 r. w Stadnikach, natomiast święcenia kapłańskie przyjął w Tarnowie w 1954 r. z rąk biskupa Karola Pękali.

Po święceniach został skierowany do pracy w biurze dobroczyńców w Krakowie-Płaszowie oraz w sekretariacie prowincjalnym Zgromadzenia Księży Sercanów. Następnie podjął wykłady z teologii pastoralnej i liturgiki w nowo powstałym seminarium Księży Sercanów w Stadnikach. Tam również przez kolejne lata pełnił funkcję wychowawcy i rektora seminarium (1969-1971).

W latach 1960-1971 prowadził ożywioną działalność fotograficzną i filmową tworząc m.in. Sercańską Kronikę Filmową. Na taśmie filmowej utrwalił uroczystości związane z jubileuszem obchodów Mil-

lenium Chrztu Polski w Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie, koronacje obrazów Matki Bożej, uroczystości parafialne, prymicje, wizytacje pasterskie. Uczestniczył jako fotograf w zorganizowanej przez zespoły międzyzakonne Ogólnopolskiej Wystawie Zakonnej z okazji Millenium Chrztu Polski w Krakowie (1966). Wśród zgromadzonych eksponatów znalazło się wiele jego prac.

W 1975 r. został skierowany do Międzynarodowego Kolegium Zgromadzenia w Rzymie. W tym czasie nawiązał współpracę z Sekcją Polską Radia Watykańskiego. W latach 1977-1989 pracował tam jako tłumacz i spiker radiowy, przygotowując teksty audycji, gromadząc i katalogując informacje. Był również redaktorem polskojęzycznej wersji czasopisma "Dehoniana" wydawanego przez Centrum Studiów Zgromadzenia Księży Sercanów.

Ze względów zdrowotnych w 1989 r. powrócił do Polski i zamieszkał w domu zakonnym w Krakowie-Bieżanowie. Ostatnie lata życia poświęcił pracy w archiwum prowincjalnym, gdzie porządkował i katalogował dokumenty opisujące historię wydarzeń sercańskich. Był również tłumaczem bieżących dokumentów i tekstów korespondencji w Kurii Prowincjalnej.

W pamięci współbraci i Zgromadzenia pozostanie jako serdeczny i uśmiechnięty sercanin, którego wielkim pragnieniem było zachowanie dziedzictwa i utrwalenie historii Księży Sercanów w Polsce. W Kościele polskim zapisał się jako jeden z redaktorów Radia Watykańskiego, będącego głosem nadziei i wolności w trudnych latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. **Ks. Marek Białożyty SCJ, sekr. Prow.**

ŚP. O. TOMASZ TADEUSZ MICHALSKI OCD (1949-2018)



6 września w nocy zmarł nagle w 69 roku życia, w 49 r. profesji zakonnej i w 42 r. kapłaństwa o. Tomasz od Matki Bożej Różańcowej (Tadeusz Michal-

ski).

Pogrzeb śp. o. Tomasza odbył się w sobotę 8 września 2018 r.

O godz. 11.00 została odprawiona Msza Święta pogrzebowa w kościele pw. NMP

Matki Kościoła w Krakowie, następnie ciało śp. O. Tomasza zostało złożone w grobie na cmentarzu Białoprądnickim.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista, niechaj mu świeci.
Za: www.karmel.pl